

Isabel Sánchez: “Charyzmatem św. Josemaríi jest skarb do upiększenia świata”

Isabel Sánchez jest Sekretarzem Centralną Asesorii, organizmu złożonego z kobiet, który pomaga Prałatowi Opus Dei w rządzeniu prałaturą. W tym wywiadzie mówi o procesie elekcyjnym, który zakończy się mianowaniem nowego prałata, po niedawnej śmierci prał. Javiera Echevarrúi.

19-01-2017

*Wywiad przeprowadziła Lucia
Bassani*

Jak Pani przeżywa te momenty?

Nie ulega wątpliwości, że jest nadal bardzo żywa obecność Prał. Javiera Echevarrri, też w tym kontekście, ponieważ był przykładem, jak przyjąć rządzenie i formację w Opus Dei z wielkodusznością i oddaniem. Miałam tę radość pracować obok niego przez 18 lat, a w sposób bliższy przez ostatnie sześć lat. Od samego początku byłam pod wrażeniem jego osobowości, bogatej i wielowymiarowej. Był człowiekiem głębokiej modlitwy, przyjacielem Boga.

Jeden z aspektów pozostawił w mnie szczególny ślad: udowodnić sobie, że

prałat był wielkim wojownikiem, wulkanem, kimś, dla kogo "nie" nigdy nie zamykało drzwi w sposób definitywny. Zawsze odnajdywał bodźce, by znaleźć jakąś szczelinę, przez którą można by było wprowadzić dobro. Ten aspekt człowieka walczącego objawił się w szczególny sposób aż do ostatnich godzin jego życia, w szpitalu, gdzie był hospitalizowany przez cały tydzień, a gdzie miałam ten dar zobaczenia się z nim dwa dni przed śmiercią. Była to okazja, aby zaświadczyć, że można kochać aż do końca. Modląc się za jego duszę, jednocześnie jestem pewna, że jego postać będzie obecna w tych dniach, jako ojca, jako obrońcy, i jako kogoś, kto nas zachęca w tych momentach i towarzyszy nam z miłością z nieba.

Jak jest przeprowadzany wybór nowego prałata?

Proces rozpoczyna się od głosowania plenum Asesorii centralnej, która przedstawi nazwiska kandydatów, których uważa za najbardziej nadających się na urząd prałata. Następnie, imię, które zdobędzie najwięcej głosów wśród elektorów wymaga zatwierdzenia przez Papieża. Jest to logiczne, ponieważ Opus Dei nie jest niczym innym jak małą częścią Kościoła: dynamicznym elementem apostolskim wewnątrz Kościoła powszechnego.

Następnie, nowy prałat zwołuje i przewodniczy dwom kongresom generalnym, które gromadzą szerszą liczbą osób – mówimy o prawie 300 uczestnikach - reprezentujących kraje, gdzie rozwija się praca apostolska Prałatury. Zostanie dokonane podsumowanie tego, co zostało zrealizowane od poprzedniego kongresu i zostaną zaproponowane linie apostolskie na najbliższe osiem lat. Uważam, że

różnorodność kultur i ras
uczestników wzbogaci znacznie te
spotkania.

**Co będzie, Pani zdaniem, liniami
przewodnymi tego Kongresu?**

Od początku Opus Dei, ze św.
Josemarią, a następnie z bł. Alvaro i
Prał. Echevarrią, kurs, który jest
obierany to służenie Kościołowi w
taki sposób, jak tego on sam
potrzebuje, chce i oczekuje, aby mu
służono. Opus Dei będzie
podejmowało wyzwania
ewangelizacyjne, które Papież i
biskupi proponują całemu
Kościołowi.

Kongres wyznaczy pewne kierunki
pracy, aby czynić obecnym Jezusa
Chrystusa w dzisiejszym
społeczeństwie. Chodzi o
rozprzestrzenianie orędzia
chrześcijańskiego, a tym samym
przyczynić się do siania pokoju, do
docenienia życia ludzkiego we

wszystkich jego stanach i warunkach, do promowania harmonijnego rozwoju na różnych szerokościach geograficznych... Jak Pani widzi, chodzi o panoramę tak szeroką, że jest możliwe jedynie nakreślenie wytycznych jako pewnych ram, a następnie, w zależności od warunków w każdym miejscu, będzie się to konkretyzować w ten czy inny sposób. Należy już do każdego wiernego Prałatury przekształcenie tych wielkich marzeń w małe i stałe codzienne czyny, które to w końcu, z pomocą łaski, zmieniają świat.

A czy to nie będzie wyzwaniem niemożliwym do zrealizowania, biorąc pod uwagę obecne okoliczności braku wiary?

Jest to z pewnością piękne wyzwanie. Ale dla chrześcijan jest zachętą wiedzieć, że z Jezusem Chrystusem niemożliwe marzenia stają się

rzeczywistością. On prosi, abyśmy dołożyli wszelkich środków, a sam zajmuje się odwdzięceniem nieproporcjonalnymi wynikami.

Papież Franciszek nauczył nas, byśmy „robili raban” i otworzyli się na miłosierdzie Boże, i w Opus Dei staramy się wprowadzić to w czyn zgodnie z własnym charyzmatem: w codziennej pracy, w rodzinie, wśród przyjaciół i kolegów – mimo naszych słabości - być co dzień lepszymi ludźmi i sługami innych, z nastawieniem, które może również pozytywnie wpłynąć na nasze środowisko: w tym świecie, który Bóg uczynił, abyśmy w nim mieszkali i cieszyli się nim. Kiedy odkryje się sens życia w świetle wiary, wszystko się zmienia, a nawet najtrudniejsze sytuacje stają się znośne.

Jakimi środkami dysponuje Opus Dei do wykonywania swego zadania?

Opus Deito *ty i ja*, zwykł mówić św. Josemaría. Jakimi osobami będziemy w prałaturze, zależy dobro jakie możemy uczynić. Pierwszym dobrem jest bez wątpienia modlitwa. Tylko utrzymując stałą więź z Bogiem będziemy potrafili patrzeć i rozeznawać z perspektywą trendy tego świata. Bez modlitwy, nic dobrego się nie utrzyma, nic szlachetnego nie wytrwa. Drugim środkiem będzie utrzymywanie siebie panami nas samych: samoposiadanie się by móc oddać się Bogu i innym, by móc służyć, a nie ulegać zmiennym nastrojom; by nie wpaść w złudzenie, które daje nieograniczona oferta dóbr materialnych... To walka o codzienne zdobycie własnej wolności jest częściowo tym, co chrześcijanie nazywają umartwieniem: wyzwolić się od starego [człowieka], od fałszu, aby ofiarować Bogu i innym intensywną, i wysokiej jakości, miłość.

I wreszcie, ważne jest, aby dać się zatopić czułości, którą Bóg ofiarowuje w swoich sakramentach, jak Eucharystia i spowiedź. Potem przychodzi osobista inicjatywa, kreatywność, współpraca z innymi, odpowiedzialność obywatelska, która prowadzi do rzetelnego oddania się, by znaleźć rozwiązania bardziej ludzkie i chrześcijańskie wobec wyzwań tego świata, tak pełnego koszmarów i wielkich możliwości.

Jak będzie pracować nowa Asesoria Centralna z prałatem, który zostanie wybrany w ciągu kilku dni?

Charyzmat, który otrzymał św. Josemaría jest jak wielki skarb pełen szlachetnych kamieni przeznaczonych do dekoracji, wzbogacania i upiększania świata, w którym żyjemy. Wśród bogactw jego przesłania jest prawda chrześcijańska, która nawet dziś jest

nowością: radykalna równość
mężczyzn i kobiet, wychodząc z ich
różnorodności i przekonania – nie
tylko teoretycznego, ale życiowego i
praktycznego - że kobieta jest
wezwana, aby wnieść znaczący
wkład w [życie] Kościoła, w
społeczeństwo obywatelskie, do
kultury, w nauce, w rodzinie, we
wszystkich dziedzinach nauki i życia.

Jednym z głównych zadań, do
których nowy prałat posłuży się radą
tego organu władzy będzie
znalezienie sposobów, aby podkreślić
to przesłanie, pomagając, by każda
kobieta odkryła, gdzie i jak odcisnąć
tę osobistą pieczęć na swoim
otoczeniu, uczłowieczając je i
przekształcając je w potok dobra.

To zakłada panoramę bardzo
zachęcającą i myślę, że nowy prałat
tak to przyjmie: jako fantastyczne
wyzwanie. Nie mam wątpliwości, że
nowa Asesoria Centralna będzie

czynić wszystko, co jest możliwe by
iść jego śladami i wspierać go.

Ponadto, będzie radością pracować,
idąc za Papieżem Franciszkiem i
razem z tyloma innymi instytucjami
Kościoła, by głosić orędzie
ewangeliczne w każdym środowisku,
wspólnie żyjąc ze wszystkimi, z
szacunkiem, z zapalem służenia,
uczciwą pracą.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/isabel-sanchez-charyzmatem-sw-josemarii-jest-skarb-do-upiekszenia-swiata/> (27-02-2026)